

# Przewodnik po Eucharystii



## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Po wyznaniu wiary, na zakończenie liturgii Słowa, zanosimy do Boga wspólną modlitwę. Przewodniczy jej celebrans, który otwiera ją wstępem i zaprasza wiernych do modlitwy. Jaki jest jej sens, charakter i znaczenie?

**Odcinek 30:**

### LITURGIA SŁOWA BOŻEGO – Modlitwa powszechna / wiernych

Modlitwę tę nazywamy **modlitwą wiernych**, ponieważ wszyscy żyjący na tym świecie i ochrzczeni mamy obowiązek zanosić przed oblicze Boga potrzeby Kościoła i całego świata. To właśnie życie na tym świecie, oświecone i ukształtowane przez to, co dziś usłyszeliśmy w słowie Bożym, wyposaża nas w wiedzę, o co mamy się modlić. Modlitwę tę nazywa się też **ogólnym orędownictwem** lub **modlitwą powszechną**, co wskazuje na to, że prośby powinny mieć szeroki zakres i obejmować wszystko (choć występują w niej również wezwania w intencjach lokalnych).

Jak komunია sakramentalna stanowi zakończenie i szczyt udziału wiernych w liturgii eucharystycznej, tak modlitwa powszechna kończy i wieńczy ich udział w liturgii Słowa. Można pojmować tę modlitwę także jako węzeł łączący dwie części Mszy św.

Sercem Kościoła jest jego modlitwa. Chrystus przewodzi swojemu ludowi w modlitwie, którą zgromadzenie kieruje do Boga Ojca. Chrystus stoi pośrodku. Przychodzimy do Ojca poprzez Niego.

Modlitwę powszechną rozpoczyna i kończy kapłan. Poszczególne intencje podaje diakon, lektor lub inna osoba w imieniu całego zgromadzenia. Zgromadzenie przemawia razem na koniec każdego z wezwań modlitewnych, zgodnie wznosząc ku Ojcu swoje: „*Wysłuchaj nas Panie*”. Ciąg tych modlitw wstawienicznych tworzy pewien pulsujący rytm, w którym Kościół woła do niebiańskiego Ojca o swoich potrzebach i potrzebach całego świata.

Modlitwa powszechna nie może mieć charakteru dziękczynnego ani pochwalnego, mogą to być jedynie prośby, które zanosimy w intencjach:

- całego Kościoła (za Kościół, Ojca Świętego, o zjednoczenie chrześcijan, o powołania);
- narodów i o zbawienie całego świata (o pokój, zbiory, przestrzeganie praw człowieka, rozwój, za kierujących państwami);
- doświadczonych jakimikolwiek przeciwnościami (za poszkodowanych, chorych, konających, cierpiących, głodujących, więźniów, nałogowców);
- zmarłych (o udział w chwale nieba);
- ludzi zgromadzonych na Eucharystii i całej wspólnoty lokalnej (w intencjach Mszy św.).

### Modlitwa za wszystkich

Modlitwie chrześcijan zawsze przewodzi Chrystus, który umarł i zmartwychwstał za wszystkich, stąd w modlitwie Jego wyznawców nikt nigdy nie pozostaje poza Kościołem. Modlitwa powszechna to znak szczególnego poczucia więzi ze wspólnotą kościelną, z tymi, którzy nam przewodzą i prowadzą nas po drogach życia doczesnego, ale także ze wspólnotą ogólnoludzką.

Nie każdy chce i jest gotowy przyjąć Ciało Pańskie, ale każdego bez wyjątku obejmuje **Eucharystia**, bo **jest darem danym przez Boga za darmo**.

W Wieczerniku Jezus obmył swym miłosierdziem również stopy Judasza, nie wyłączył (ekskomunikował) go z Ostatniej Wieczerzy. Wielki Piątek stanowi tajemnicę Krzyża, na którym Chrystus przyciągnął swoją miłością wszystkich. Odpowiedzią Kościoła na ten dar Krzyża Pańskiego, łączącego niebo z ziemią i człowieka z człowiekiem, jest szczególna w tym dniu modlitwa powszechna – najdłuższa w roku liturgicznym i w swych licznych wezwaniach symbolicznie ukazująca, że **nikt nie został pozbawiony miłości Kościoła**. Rola tej modlitwy to przyprowadzić do Jezusa każdego człowieka. Nie każdy potrafi przyjść do Niego o własnych, intelektualnych, moralnych i duchowych siłach, ale zadaniem nas, wierzących, jest przyprowadzić wszystkich w modlitwie i ukryć w Sercu Trójcy.

*„Jeśli zobaczysz grzeszącego i nie uzalisz się nad nim, łaskę utracisz.”*

*/św. Izaak Syryjczyk/*

Jak pokazuje nam to liturgia Wielkiej Soboty, Chrystus zstępuje do otchłani, by wołać: „Tobie, Adamie, rozkazuję: Zbudź się, który śpisz! Nie po to cię stworzyłem, abyś pozostawał spętany w otchłani”. Kościół może ekskomunikować – orzec, że ktoś znajduje się poza widzialną jego wspólnotą, ale nie może wyrzucić ze swego serca – ze swojej modlitwy.

Ojciec pustyni, Doroteusz z Gazy, mawiał swym braciom: „*Gdybyśmy mieli miłość, miłość zakryłaby wszelką winę... Gdy matka ma brzydkie dziecko, nie odwraca się od niego ze wstrętem, lecz robi wszystko, co może, aby ukryć jego ułomności i uczynić go piękniejszym. Podobnie postępują święci wobec grzeszników*”.

Czytamy w Apokalipsie: „*Zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem*” (12,10). Musimy więc uważać na diabelską pokusę, by człowiek nie wchodził w rolę szatana, który chce ludzkiej zguby. Piekło może być moim wyborem, wyborem każdego, ale biada temu, kto delectuje się posyłaniem tam kogokolwiek.

W tym miejscu warto przytoczyć bardzo poruszający tekst rosyjskiego myśliciela religijnego – Mikołaja Bierdiajewa (zmarł w 1948 r. we Francji): „*Nie twórz piekła, wrzucając w nie „złych”*”. *Nie wyobrażaj sobie Królestwa Bożego w sposób nazbyt ludzki i doczesny, jako zwycięstwa „dobrych” nad „złymi” oraz jako oddzielenia „dobrych” w miejscu światłości, a „złych” w miejsce ciemności. (...) Nie twórz piekła dla nikogo, zarówno na tym świecie, jak i na tamym. Wyzbądź się instynktów mściwości, które przybierają wznieście i wyidealizowane formy, rzutujące na całą wieczność... Mogę tworzyć piekło dla siebie samego i, niestety, zbyt wiele w życiu czynię, żeby je tworzyć. Nie wolno mi jednak tworzyć piekła dla innych, nawet dla jednej istoty... Niesprawdliwą jest rzeczą składać całą odpowiedzialność na „złego” i „złych”. Pojawiło się „złe” i „zły”, ponieważ w „dobru” i w „dobrych” było mało dobra. Nie tylko „zły”, ale również „dobrzy” będą wezwani do odpowiedzi na Sądzie Bożym; sąd ten będzie różny od ludzkiego. Możliwe, że nasze rozróżnienie „dobra” i „zła” okaże się niezrozumieniem. „Dobrzy” będą musieli odpowiedzieć za tworzenie piekła – za to, że zadowolili się własnym dobrem i nadali wzniosty charakter swoim zemstliwym instynktom, że przeszkadzali „złym” podnieść się z upadku i że swoimi sądami popchnęli na drogę zagłady”.*

*„Moc Boża jest zdolna stworzyć nadzieję tam, gdzie już nie ma nadziei, i nawet w niemożliwości jeszcze wskazać drogę.” /św. Grzegorz z Nyssy/*

Modlitwa powszechna angażuje nas wszystkich – całą wspólnotę zgromadzoną na Eucharystii – aby modlić się za wszystkich ludzi, wszystkich bez wyjątku. Każdy chce się modlić przede wszystkim za siebie, w swoich sprawach, a Kościół prosi, byśmy umieli poszerzyć tę modlitwę, byśmy uczyli się współodpowiedzialności za cały świat. Modląc się za innych, człowiek poszerza swoje widzenie świata i dokonujących się spraw. Z ust samego Jezusa pochodzi dobitne polecenie miłości nieprzyjaciół i modlitwy za nich: „*Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za waszych prześladowców*” (Mt 5,44).

Odmawiając modlitwę powszechną, Kościół, wierzący niezachwianie w obcowanie świętych i swoje powszechne zadanie, występuje jako wielki orędownik ludzkości. Święty lud Boży wykonuje swoje powszechne kapłaństwo, uczestnicząc w sakramentalny sposób w ofierze

► Mszy św., a także odmawiając tę modlitwę, ogarniającą potrzeby całego świata. Chrześcijanie uczestniczący w liturgii nie mogą bowiem poprzestać na przedstawianiu Bogu swoich osobistych potrzeb, ich serca muszą się otworzyć na potrzeby całego Kościoła i całej ludzkości.

W starożytności odmawiano tę modlitwę po odesłaniu katechumenów, ponieważ tylko ludzie ochrzczeni i uczestniczący w funkcji kapłańskiej Chrystusa mogą w Nim i przez Niego wstawiać się za światem. Także obecnie, zgodnie ze swoją naturą, modlitwa ta należy do wiernych, a nie do katechumenów.

*„Chrześcijańska nadzieja, z tygodnia na tydzień wciąż na nowo przeżywana i podsycana, staje się zyciem i światłem także dla nadziei ludzkiej. Dlatego modlitwa „powszechna” ogarnia potrzeby nie tylko wspólnoty chrześcijańskiej, ale całej ludzkości, a Kościół, gromadząc się na liturgii eucharystycznej, daje w ten sposób świadectwo światu, że dzieli radość i nadzieję, smutek i trwogę ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących.”*

*„Gaudium et spes”, 1/*

Modlitwa powszechna kształtuje także postawę społeczną. To ważna umiejętność w życiu chrześcijanina. Można powiedzieć, że praktyka modlitwy powszechnej pełni ważną rolę w formowaniu chrześcijańskiej osobowości, zwłaszcza w wychowaniu do świadectwa. Pomaga lepiej zrozumieć przynależność do Kościoła i odpowiedzialność za jego rozwój. W codziennych, doczesnych sprawach uczy odkrywać prawdziwe przeznaczenie całej ludzkości, pomaga po chrześcijańsku rozumieć i oceniać wydarzenia w świecie. Uczy przechodzenia w modlitwie od interesownych próśb indywidualnych do prawdziwej, przenikniętej wdzięcznością modlitwy obejmującej cały świat. Modlimy się w intencji wspólnoty Kościoła, jego pasterzy, wspólnoty wiary, do której należymy. Modlimy się w intencji Ojczyzny, o roztropność i mądrość dla rządzących, o jedność narodu. Modlimy się o sprawiedliwość społeczną, za tych, którzy cierpią prześladowania. To bardzo ważne sprawy. W ten sposób włączamy się w walkę ze złem.

We wspólnotcie, która odzwierciedla bezmierne serce Chrystusa, modlimy się przede wszystkim za Kościół, ale modlimy się tak, by stał się on święty, by radował Boga i by przemienił się w sakrament zbawienia dla świata. I modlimy się za świat, szczególnie o to, by mógł poznać zbawienie ofiarowane w Chrystusie, a także by zelżały cierpienia i trudności i by zadośćuczyniono niesprawiedliwościom. Modlimy się, mając na uwadze zamiary Boga wobec świata, czyli „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4).

*„Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.” /1 Tm 2, 1-4/*

W myśl zalecenia św. Pawła w zgromadzeniu modlimy się za wszystkich ludzi, za rządzących państwami, o niezakłócone życie w pokoju. W ten sposób spełniamy posługę kapłaństwa powszechnego wszystkich ochrzczonych i podobnie jak Chrystus solidaryzujemy się z ubogimi i słabymi. Poprzez swój własny przykład Chrystus nauczył nas, o co i o kogo powinniśmy dbać. Teraz oczekuje, że i my będziemy Go naśladować sercem i umysłem. Po tym jak przedstawimy nasze prośby, On sam zbierze je razem i uczyni swoją własną modlitwą, zgodnie z tym, jak celebrians zakończy modlitwę: „Przez Chrystusa, Pana naszego”. Możemy więc powiedzieć, że przez usta i serca uczestników zgromadzenia liturgicznego, modli się sam Chrystus. Czyż nie jest to wspaniałe zaproszenie do niezwykłej godności?

### Modlitwa za nieobecnych

W modlitwie powszechnej prosimy także za nieobecnych, za niewierzących, za wszystkich, szczególnie za dotkniętych cierpieniem, biedą, za tych braci z naszych wspólnot, którzy w tej chwili najbardziej potrzebują modlitewnego wsparcia. Modlitwa ta wyraża zatem szczególne poczucie odpowiedzialności za społeczność, którą tworzymy i w której żyjemy, za tych, którzy nie znają Boga, którzy są wykluczeni, pozbawieni miłości.

Z modlitwy tej płynie następnie nasze czynne zaangażowanie się w społeczną służbę. To pierwszy krok w przejściu od słowa do czynnej miłości. Pośród panoszącego się egoizmu i prywaty na modlitwie rodzą się najpierw postawy otwarcia serca na potrzeby innych ludzi. Modlimy się w intencji rodziców, aby byli dobrymi wychowawcami i świadkami wiary dla swoich dzieci. Modlimy się w intencji szkoły, która uczy i powinna wychowywać, w intencji dzieci, młodzieży, nauczycieli i wychowawców. Jeżeli akurat zdarzają się kataklizmy, nieszczęścia, staramy się o nich pamiętać w swych błaganiach. Uczymy się wtedy braterskiej miłości i otwieramy się na wzajemną pomoc, budzimy ducha solidarności z cierpiącymi. W tej właśnie modlitwie znajdują swe echo szczególne intencje mszalne, np. o zdrowie, o szczęśliwy przebieg operacji, z okazji imienin, jubileuszy, itp. Nieraz wspólnota parafialna przeżywa

jakieś ważne wydarzenia i wtedy także jednoczymy się w modlitwie w danej intencji. Pamiętamy też o naszych zmarłych. Nie tylko o tych, za których akurat sprawuje się Mszę św., ale i o naszych zmarłych rodzicach, wychowawcach, o ludziach, którym jesteśmy winni szczególną wdzięczność, a może nie zawsze za ich życia zdążyliśmy im podziękować za wszelkie dobro. Wielu ludzi dopiero po śmierci rodziców, współmałżonków uświadamia sobie, jak wielki i niespłacony dług wdzięczności wobec nich zaciągnęło. Może nie zdążyliśmy za ich życia przeprosić za brak miłości z naszej strony.

Niestety, zauważa się, że zanika kultura pamięci, wdzięczności lub ogranicza się ją tylko do przystrojenia grobu z okazji Dnia Zadusznego. Możemy więc powiedzieć, że ta modlitwa w czasie Mszy św., zwana modlitwą powszechną, to ważna szkoła modlitwy, szkoła odpowiedzialności za Kościół, Ojczyznę, bliźnich, za naszych zmarłych. Niech więc będzie to modlitwa z serca, szczerza i gorąca, płynąca wprost do Serca Ojca.

Wznośmy nasze ręce, dusze i serca do Boga, aby ogarnął naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy utracili wiarę. Prośmy, by dobry Bóg uzdrowił wszystkie zranienia, by wymazał z ich pamięci te wspomnienia, które były dla nich jak raniące ciernie. Prośmy, by poznali i doświadczyli Bożej miłości. Wołajmy do Jezusa za nimi: „Marana Tha – przyjdź Panie Jezu, niech nastanie w ich sercach i ciałach Twoje królestwo łaski i pokoju”.

### Modlitwa wstawiennicza

Modlitwę wiernych można porównać do postawy św. Jana Apostoła, który w czasie Ostatniej Wieczerzy położył swoją głowę na piersiach Pana i kierował do Niego pytania. Można ją porównać do postawy kobiety z Ewangelii, która dotknęła szaty Jezusa i została uzdrowiona. Przypomina prośbę grzesznej kobiety, która swoimi łzami zrosiła stopy Jezusa i swoimi włosami je otarła. Zostały jej odpuszczone liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała i w tej miłości, prosząc, podeszła do Pana. Pomyślimy także o tych odważnych przyjaciółach, którzy przynieśli do Jezusa paralityka i na łożu spuścili go przez odkryty dach do środka domu, tam, gdzie On nauczał. „Wstawiennicz” czyn tych mężczyzn przyczynił się do tego, że Jezus uczynił zbawczy cud przebaczenia grzechów i uzdrowił ciało sparaliżowanego. Maryja zwróciła się do Niego ze wstawienniczą prośbą w trakcie wesela w Kanie Galiilejskiej, doprowadzając tym samym do pierwszego cudu swojego Syna. Tak jak Ona prosi, tak Kościół i wszyscy wierzący proszą w wielu sprawach i potrzebach świata. Modlitwa wstawiennicza ma ogromną moc. Już w Pierwszym Przymierzu istniało przekonanie, że modlitwa za innych zostaje wysłuchana w pierwszej kolejności.

Ważność modlitwy wstawienniczej została kiedyś ukazana kardynałowi Mikołajowi z Kuzy (zmarłemu w 1464 r.) w pewnej wizji. Zobaczył starożytny kościółek, a w nim tysiące modlących się sióstr zakonnych, unoszących się wysoko w powietrzu, w postawie stojącej, z szeroko rozłożonymi rękami, których wewnętrzne powierzchnie dłoni były zwrócone ku górze. W swoich drobnych rękach niosły mężczyzn i kobiety, cesarzy i królów, państwa i krainy. Czasami ich pary rąk łączyły się razem wokół państwa, to znowu go podpierały. W rękach pewnej młodej siostry Mikołaj zobaczył także papieża. Było widać, jak wielki ciężar niosą te zakonnice, a mimo to ich oblicza promieniały blaskiem radości. „Zobacz teraz – powiedział mu jakiś głos – jak podtrzymywani są ludzie, którzy pomimo popełnionych błędów nie przestali kochać Pana”. Kardynał zapytał: „A co jest z tymi, którzy już nie kochają?” Wtedy został zaprowadzony do krypty kościoła, gdzie znowu zobaczył tysiące modlących się sióstr. Wokół nich roztaczało się lodowato zimne powietrze, które rozporządzało o losie nieśmiertelnych dusz. Ci, za których siostry się modliły, trafiali do siostrzanych serc. Głos ponownie zwrócił się do Mikołaja, mówiąc: „Tak przetrzymywani są ci, którzy przestali kochać Boga. Czasami zdarza się, że znowu stają się ciepli dzięki żarowi spalających się serc”. Kardynał, pełen głębokiego szacunku, ukłonił się przed tymi męczennicami miłości.

## Przygotowanie do Eucharystii

Udział we wspólnej modlitwie wiernych jest pierwszym aktem jedności społecznej pragnących złożyć Bogu Najświętszą Ofiarę. Modlitwa powszechna zamyka liturgię Słowa, w której wspomina się cudowne dzieła Boże i powołanie chrześcijan, a wprowadza do liturgii eucharystycznej, zapowiadając niektóre z tych intencji powszechnych i szczegółowych, w których zostanie złożona ofiara.

Modlitwa wiernych, w odpowiedzi na usłyszane Słowo, jest przygotowaniem się do wejścia w ofiarę Chrystusa przez otwarcie się ku braciom, przez zjednoczenie się z nimi w miłości, przez podjęcie wysiłków w celu usunięcia przeszkód na drodze do osiągnięcia jedności z siostrami i braćmi w wierze, czyli z całą wspólnotą Kościoła oraz z innymi ludźmi. Mamy przecież za chwilę składać Bogu Najświętszą Ofiarę Chrystusa i naszą ofiarę jako wspólnota zjednoczona w Panu. Takie przygotowanie się jest konieczne, zgodnie ze słowami Jezusa Chrystusa, który mówi do nas: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj” (Mt 5, 23-24).

W kolejnej części liturgii – Eucharystii – zostaną zebrane od wiernych dary chleba

i wina oraz inne dary, po czym będą one zanesione w procesji kapłanowi. Wszystko to, o co teraz się modlimy, zostanie zanesione wraz z chlebem i winem i złożone na ręce Chrystusa, aby dokonało się Przeistoczenie. Kościół zanosí zarówno siebie, jak i świat, i prosi o Przeistoczenie.

Drugą zasadniczą część Mszy św. nazywa się całościowo liturgiá Eucharystii. Dzieli się ona na mniejsze części: obrzęd przygotowania darów ofiarnych, modlitwę eucharystyczną i liturgiá uczyty ofiarnej, czyli Komunię Świętą, której ostatni element stanowi modlitwa po Komunii.

Tyle już się wydarzyło podczas Eucharystii, ale wydarzy się jeszcze więcej, niewyobrażalnie więcej! Będziemy się tym „nasycać” w następnych odcinkach, które będziemy kontynuować po przerwie wakacyjnej. Już dziś serdecznie zapraszamy do lektury, tymczasem życzymy spokojnego odpoczynku i radosnych wakacji. Niech Żywy Bóg, obecny w Eucharystii, karmi nas sobą nieustannie, a czas wolny niech stanie się dla nas okazją, aby zatrzymać się nieco i pomyśleć nad swoim życiem, a jeśli trzeba – to i odnowić czy pogłębić kontakt z Bogiem. Warto też zastanowić się, jak odkryć dla siebie w głębszy sposób wartość Eucharystii – tego niezwykłego daru spotkania z Jezusem i wspólnotą wierzących.

Kto w swoim sercu nosi Jezusa, kto poznał Pana i doświadczył Jego miłości, ten może i powinien orędownać za innymi poprzez modlitwę wstawienniczą – jak kiedyś Abraham czy Mojżesz – aby coraz więcej ludzi znajdowało Boga, nawracało się i osiągnęło zbawienie. Słuszne jest, dobre i konieczne, abyśmy pomagali ludziom w zaspokajaniu ich doczesnych potrzeb, ale tak samo ważne – a nawet ważniejsze – byśmy się za nimi wstawiali w modlitwie i przez ofiarę przyczyniali się do zbawienia dusz, do ratowania ludzi teraz i w wieczności. Zatem z otwartością dziecka Bożego módlmy się za cały świat i za cały Kościół.



Oto modlitwa powszechna ogłoszona przez papieża Klemensa XI:

*Wierzę w Ciebie, Panie, lecz wzmocnij moją wiarę; ufam Tobie, ale wspomóż moją nadzieję; miłuję Ciebie, lecz uczynij moją miłość bardziej gorącą; żałuję za moje grzechy, ale spraw, bym żałował doskonalej.*

*Uwielbiam Cię jako Stwórcę wszechrzeczny; pragnę Ciebie jako celu ostatecznego; wychwalam Cię jako ustawicznego dobroczyńcę, wzywam jako miłosiernego obrońcę.*

*Kieruj mną w swojej mądrości, otocz swą sprawiedliwością, pocieszaj dobrocią, chroń swoją potęgą.*

*Ofiaruję Ci moje myśli, Panie, aby mnie prowadziły do Ciebie; moje słowa, aby mówiły jedynie o Tobie; moje uczynki, aby zgodne były z Twoją wolą, i całe postępowanie moje, aby było życiem wyjątkowym dla Ciebie.*

*Chcę tego, czego Ty chcesz, chcę dlatego, że Ty chcesz, chcę, jak Ty chcesz i jak długo chcesz.*

*Proszę Cię, Panie, abys oświecił mój rozum, pobudził moją wolę, oczyścił ciało i uświęcił duszę.*

*Daj mi żałować za przeszłe grzechy i zwyciężyć przyszłe pokusy, opanować złe skłonności i nabywać odpowiednie dla mnie cnoty.*

*Daj mi, dobry Boże, miłość ku Tobie i wstręt do moich wad, szczerą troskę o bliźnich i pogardę tego, co złe na świecie.*

*Spraw, abym się starał słuchać przełożonych, pomagał podwładnym, dbał o przyjaciół i przebaczał wrogom.*

*Pomóż mi zwyciężać pożądlivość umartwieniem, skąpstwo jałmużną, gniewliwość łagodnością, a oziębłość zapalem.*

*Uczyń mnie roztropnym w radach, wytrzymalym w niebezpieczeństwach, cierpliwym w przeciwnościach i pokornym w powodzeniu.*

*Spraw, Panie, abym był skupiony w modlitwie, wstrzemięźliwy przy posiłku, dokładny w pracy i zdecydowany w zamiarach.*

*Natchnij mnie troską o czystość sumienia, skromność zachowania się i wyglądu, mowę bez zarzutu i życie uporządkowane.*

*Pomóż mi czuwać nad popędami natury, nad współpracą z łaską, zachowywaniem Twego prawa i postępowaniem wysługującym zbawienie.*

*Naucz mnie, jak jest małym to, co ziemskie, jak wielkim to, co Boskie, jak krótkim, co doczesne, jak nieskończonym, co wieczne.*

*Spraw, abym dobrze przygotował się na śmierć, przejął się lękiem Twojego sądu, uniknął potępienia i osiągnął niebo. Przez Chrystusa, naszego Pana. Amen.*

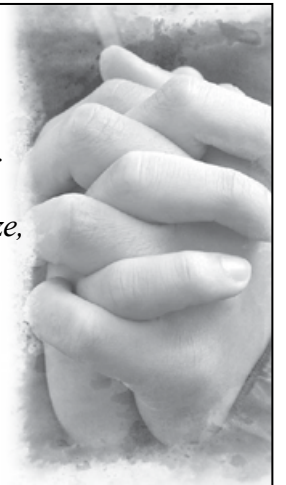
**Panie, przytnóż nam wiary.**

**Ania i Zbyszek Kozikowscy**  
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko



## *Modlitwa serca*

*„Czy nie wchodzisz w fazę długo trwającej ufności?...  
Czy zaczynasz rozumieć, że słowa waszych modlitw  
zostały uformowane nie po to, by uderzać w powietrze,  
lecz aby dotknąć swymi strzałami Serca Ojca,  
który je przyjmuje z miłością?  
Każda modlitwa ma swoją strzałę.  
Miejcie niezbitą pewność, że będziecie wysłuchani.  
Ojciec!... Pomyśl tylko!...  
Jeżeli was nie wysłuchuje na wasz sposób,  
to czyni to w inny, lepszy.  
Ale słyszy was Ten, który przebywa pośród was, w was.”*



*[Słowa Stwórcy skierowane do stworzenia;  
Gabriela Bossis, „On i ja”, tom 1, nr 764]*